

Sygn. akt: I ACa 931/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Tomasz Szabelski |
| Sędziowie: | SSA Małgorzata Stanek (spr.) SSA Hanna Rojewska |
| Protokolant: | sekr. sądowy Przemysław Trębacz |

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **Stowarzyszeniu (...)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 kwietnia 2014r. sygn. akt II C 1358/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Stowarzyszenia (...) solidarnie na rzecz M. G. kwotę 2070 (dwa tysiące siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 931/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa M. M. przeciwko Stowarzyszeniu (...) oraz R. P. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę:

1. nakazał pozwany, aby w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie złożyli oświadczenie o następującej treści: „ Stowarzyszenie (...) oraz R. P. przepraszają pana M. G. za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez opublikowanie w lipcu 2013 r. na stronie 6-7 Gazety (...) oraz w internetowym wydaniu tego numeru „Gazety (...) na stronie www.gazetarzgowska.pl artykułu zatytułowanego „R. ośmiornica ” i zawierającego nieprawdziwe informacje. R. R. Naczelnny, Stowarzyszenie (...)-gowa-Wydawca” przy czym oświadczenie to powinno

zostać opublikowane w postaci ogłoszenia o wymiarach nie mniejszych niż pół strony, w obramowaniu, przy zastosowaniu czcionki o wielkości nie mniejszej niż 22 pkt, ze standardowym odstępem między wierszami oraz standardowym odstępem między literami, wyjustowane, bez podkreśleń i bez przekreśleń na stronie internetowej www.gazetarzgowska.pl oraz na stronach redakcyjnych:

- a. Gazety (...) jednokrotnie oraz
 - b. (...) trzykrotnie w kolejnych wydaniach;
2. upoważnił powoda do wykonania orzeczenia, o którym mowa w pkt 1 wyro-ku, poprzez publikację wskazanego wyżej oświadczenia na koszt pozwanych, gdyby pozwani nie wykonali tego obowiązku w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku;
 3. nakazał pozwanym usunięcie artykułu.: „R. ośmiornica” z internetowego wydania nr 7 (42) Gazety (...) z lipca 2013 r. zamieszczonego na stronie www.gazetarzgowska.pl w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku;
 4. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz Stowarzyszenia (...) dla Dzieci kwotę 30. 000 złotych;
 5. zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 5.477 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika że pozwany Stowarzyszenie (...) obecnie działające pod nazwą Stowarzyszenie (...) jest wydawcą czasopisma pod tytułem Gazeta (...), wpisanego do rejestru prasowego prowadzonego przez Sąd Okręgowy w Łodzi pod numerem (...). Pozwany R. P. jest redaktorem naczelnym tego czasopisma.

W miesiącu lipcu 2013 r. pozwane Stowarzyszenie wydało specjalne wydanie Gazety (...), w której na str. 6 - 7 opublikowano artykuł zatytułowany „R. ośmiornica”.

Tytuł tego artykułu i jego treść zawierają sformułowania sugerujące, iż osoby w nim wymienione dopuściły się szeregu czynów przestępczych lub nagannych moralnie i stworzyły w R. „układ pilnujący interesów rodziny”.

Artykuł tej samej treści i w tym samym kształcie został umieszczony również na stronie internetowej www.gazetarzgowska.pl we wrześniu 2013 r.

Opisane w artykule działania nie zostały przypisane konkretnym osobom. Autor posługuje się określeniami zbiorowymi w postaci: (...), „rodzina G.”, (...), (...), „biznesmeni ze R.” czy „rodzina ze R.”. W taki zbiorowy sposób określone mu sprawcy artykuł przypisuje m.in. następujące działania: świadome nielegalne wzniesienie hali przy T.; „załatwienie” zezwolenia na ich użytkowanie; korumpowanie urzędników i polityków różnych opcji, działaczy społecznych i sportowych; obiecywanie M. W., A. P. i klubowi (...) pieniędzy w zamian za pomoc w zalegalizowaniu hal; składanie donosów do (...); „odpalenie” 40.000 złotych na fundusz partyjny A. P.; pomówienie J. K., W. T. i K. C. o przyjęcie łapówki na kampanię wyborczą; wyzysk i nieludzkie traktowanie ukraińskich robotników.

Integralną część artykułu stanowi schemat pokazujący w sposób graficzny powiązania pomiędzy osobami, których dotyczy artykuł, na którym powód jest wskazany i wymieniony z imienia i nazwiska jako członek rodziny G. i uczestnik powiązań zobrazowanych na schemacie poprzez linie ciągłe biegnące między (...) a M. W., A. P., M. K. i innymi.

Nadto w artykule znalazły się treści wskazujące na zagrożenie życia i zdrowia dla sprzedających i kupujących w halach targowych położonych w R. przy ulicy (...) w związku z niewłaściwym stanem technicznym hal.

Hale targowe są zarządzane przez (...) sp. z o.o. S.K.A. z siedzibą w O.. Od grudnia 2012 r. powód jest w zarządzie spółki.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej w piśmie z dnia 27 sierpnia 2013 r. wskazał, że żadna ze stwierdzonych usterek hali nie ma charakteru zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu.

Powód działając jako Prezes Zarządu (...) S.A. podjął działania w celu dostosowania hali do wymogów przeciwpożarowych, zgodnie z zaleceniami zawartymi w decyzji Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego nr (...).

Hale przy ulicy (...) istnieją od około 10 lat. Jest tam prowadzony wynajem boksów handlowych. Powód nie uczestniczył w budowie hal. One powstały w 2001 r. lub 2002 r. Miał wtedy 23 albo 24 lata. Po objęciu stanowiska w spółce zarządzającej halami, powód przeprowadził analizy pod kątem zmian funkcji hali. Przeprowadził ekspertyzę, która wykazywała czy istnieje możliwość zmiany funkcji hali, która była pierwotnie przeznaczona pod magazyn roślin. Ekspertyza wskazywała na konieczność wykonania prac modernizacyjnych, po wykonaniu których, można było zmienić funkcję hal. Trzeba było unowocześnić system pożarowy. Rozbudować funkcje tryskaczy. Obecnie wykonanych jest większość zaleceń. W miesiącu kwietniu 2014 r. zakończona zostanie modernizacja tryskaczy i hydrantów. Hala nie powoduje zagrożenia dla ludzi. Są opinie, które wskazują, że nie ma zagrożenia życia. Są to opinie ekspertów, straży pożarnej z K., z W., nadzoru budowlanego, pomimo, że hala nie spełnia do końca wszystkich wymogów. Powód nigdy nie „załatwiał” zezwolenia na działanie hali. Nikomu nie proponował łapówki. Nie zna M. W. oraz A. P.. Zna te osoby z prasy. Nie miał kontaktu z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie wpłacał żadnych pieniędzy na fundusz A. P.. Nie miał związku z pomówieniem K., T. i H.. Nigdy nie zatrudniał i nie wyzyskiwał ukraińskich robotników. Treści zawarte w artykule (...) to pomówienia. Przez artykuł powód miał kłopoty z najemcami stoisk w halach targowych. Ludzie nie chcą z powodem rozmawiać, uważają że powód jest w mafii, ośmiornicy. Powód prowadzi także inne firmy, buduje nieruchomości. Po artykule współpracujący z nim architekt stwierdził, że będzie miał duże problemy z załatwieniem jakiegokolwiek sprawy w Ł.. Radził mu, aby obce spółki bez jego nazwiska i imienia występowały w sprawach. Znajomi informowali powoda, że osoby które go wcześniej znały, zaczęły się o nim negatywnie wypowiadać.

Pozwani rozumieją, że powód czuje się dotknięty artykułem, ale uważają, że powództwo powinien skierować do osób wymienionych w artykule, a nie do wydawców. Pozwani mieli ograniczoną wiedzę, co do tego, od kiedy powód funkcjonuje w spółce.

Wiedzieli, że struktura decydencka w rodzinie Z. G., nie jest jasna. Pozwani na podstawie artykułów w gazetach mieli wiedzę o nielegalnie wzniesionych halach. Wiedzieli to także opisanych w artykule sprawach od burmistrza R. w związku z działaniami prowadzonymi przez stowarzyszenie. Z publikacji prasowych pozwani mieli wiedzę o tym, że próbowano nielegalnie uzyskać pozwolenie na użytkowanie hal. Nie pamiętają z jakiej konkretnie gazety wiedzę posiadli. O tym, że byli korumpowani politycy i urzędnicy wiedzieli z doniesień w prasie. Na podstawie oświadczeń braci G., czyli ojca i stryja powoda, wiedzieli o ich kontaktach z (...). W prasie i telewizji pojawiały się informacje dotyczące pana W., P.. Pozwani uważają, że były to sprawy karne. O „odpaleniu” 40.000 złotych na kampanię A. P. wiedzieli z jakiejś publikacji w prasie. O wyzyskiwaniu ukraińskich robotników, także wiedzieli z prasy. Nie znali w ogóle tego tematu, wszystkie informacje czerpali z doniesień prasowych.

Pozwani starali się potwierdzić prawdziwość informacji, dzwoniąc do gazet w których zamieszczono artykuły, ale albo ktoś nie pamiętał, albo ktoś już nie pracował. Nie mogli zweryfikować informacji dotyczącej (...), W., odpalenia 40.000 złotych, bo nie było jak.

J. R. był u powoda przed opublikowaniem artykułu. Nie rozmawiali o treściach, które miały znaleźć się w artykule.

J. R. nie pytał powoda podczas spotkania o korupcję. Zdaniem pozwanych to, że treści artykułu nie dotyczą powoda, wynika z końcowego zdania zawartego w artykule, gdzie opisano, że dopiero od lipca 2013 r. pojawia się osoba powoda, powód wkracza w te kwestie i że wyłącza to możliwość dokonania przez czytelnika oceny, że wcześniejsze treści dotyczą osoby powoda.

Tytuł (...), miał na celu uzmysłowienie pewnego układu, powiązań. Pozwani wiedzieli, że nie jest to mafia, tylko układ interesów. Słowo ośmiornica miało wskazywać na to, że ten układ mógł mieć charakter korupcyjny. Powód nie miał nic wspólnego ze świadomym wzniesieniem hali, korumpowaniem polityków, dawaniem łapówek, odpaleniem na fundusz partyjny, pomówieniami K. i innych, nieludzkim traktowaniem ukraińskich robotników.

Na spółkę, którą obecnie zarządza powód, została wydana decyzja, w której stwierdzono, że spółka nie zapłaciła 600 tys. złotych podatku od nieruchomości. Dlatego pozwani uważają, że powód nie jest osobą tak kryształową jak się przedstawia.

Zdaniem strony pozwanej dzieci niekoniecznie muszą odpowiadać moralnie za działania swoich rodziców, ale powód jest w innej sytuacji, ponieważ kontynuuje działania, jest osobą zarządzającą halą.

Dziesięć lat temu był pożar hali Ptaka, ale ponieważ tam nikt nie zginął w publikacji nie opisano tego przypadku jako zagrażającego najemcom hal. Właścicielami gruntu, na której stoi dawna hala P. jest pan C. i Ptak, a nie osoby z rodziny G.. Zarzuty z artykułu były skierowane do grupy osób, do rodziny G.. Zdaniem pozwanych jeśli uczestniczą w procederze wszyscy, to zarzuty dotyczą wszystkich i bardzo trudno jest wymienić zarzuty co do konkretnych osób. Na temat kogo tyczą poszczególne zarzuty, rozpisywała się w okresie wcześniejszym cała prasa, nie tylko lokalna. Gazeta (...) jest rozprowadzana w całym mieście przez firmę kolporterską, wrzucana go skrzynek pocztowych, rozprowadzana jest także na terenie hal, gdzie są stojaki z gazetami. W całej Polsce, w Internecie i w gazetach pisano o sprawie G., dlatego czytelnik powinien wiedzieć, kogo dotyczą zarzuty. Jeśli nie znał spawy to powinien sięgnąć do internetu i gazet i sprawdzić kogo dotyczą poszczególne zarzuty. Dla czytelnika musi być jasnym, że zarzuty w publikacji postawiono rodzinie G i że zarzuty te dotyczą w jakimś sensie powoda. Strona pozwana nie ma dowodu na to, że powód uczestniczył w którymkolwiek zdarzeniu, że dotyczą go zarzuty wymienione w artykule, ale w ocenie pozwanych, jest w całą sprawę głęboko zaangażowany. Strona pozwana jest przekonana, że publikacja wywołała efekt, powód wykonuje zalecenia dotyczące modernizacji hali.

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo okazało się uzasadnione w całości.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w przedmiotowej sprawie oczywistym jest to, że mamy do czynienia z dobrem chronionym. Niewątpliwie jest bowiem, że pełnej ochronie podlega dobre imię człowieka, wiarygodność niezbędna do prowadzenia działalności gospodarczej. Te pojęcia mieszczą się w szeroko rozumianym pojęciu czci danej osoby.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że pojęcie czci obejmuje dwa aspekty: zewnętrzny rozumiany jako dobre imię, dobra opinia, dobra sława oraz wewnętrzny przejawiający się w godności osobistej, wyobrażeniu o własnej wartości. Cześć i godność jako wartości właściwe każdemu człowiekowi uznaje się za jedno z najważniejszych dóbr osobistych, podlegających szczególnej ochronie, ponadto są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym jak i przez zarzucanie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Ocena czy dobro osobiste w postaci czci człowieka zostało zagrożone lub naruszone wymaga zastosowania kryteriów o charakterze obiektywnym. Nie ma tu bowiem znaczenia subiektywna reakcja i odczucia pokrzywdzonego lecz istotny jest odbiór danej wypowiedzi przez osoby trzecie i reakcja opinii publicznej. Przypisywanie danej osobie zachowań wątpliwych etycznie, niehonorowych czy nieuczciwych godzi w jej dobre imię. Przy czym ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby, ale musi być dokonana przy stosowaniu kryteriów obiektywnych. Zawsze liczy się więc społeczny odbiór danego zachowania, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze obok odczuć osoby żądającej ochrony prawnej, które mogą być subiektywne, także obiektywny odbiór wypowiedzi w opinii społecznej. Nie można też przy tej ocenie ograniczyć się do analizy wybranych, wyizolowanych zwrotów, ale zwroty te należy wyklądać na tle całej wypowiedzi. O naruszeniu

dobry osobisty innej osoby można także mówić w przypadkach wypowiedzi relacjonującej tak dobrane fakty, aby dobór ten mógł posłużyć do uzasadnienia oceny zachowania powoda jako nagannego w stosunkach międzyludzkich, w działalności zawodowej lub innej. Miernika pozwalającego na ustalenie czy naruszona została godność takiej osoby należy poszukiwać w tzw. opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo i funkcjonujących w nim wzorców, stanowiących docelowy punkt odnoszenia oceny, dostarczać powinny przede wszystkim zapatrywania ludzi rozsądnych i uczciwie myślących. Obowiązujące prawo nie chroni przed każdym, jakimkolwiek naruszeniem dóbr osobistych. Przyznaje ją wówczas, gdy naruszenie dobra osobistego jest jednocześnie naruszeniem prawa podmiotowego. Możliwość żądania ochrony prawnej jest więc uzależniona od tego aby nastąpiło naruszenie uczucia ludzkiego przez naruszenie jakiegoś konkretnego, obiektywnie ujętego dobra (np. czci) oraz, co wiąże się z wymaganą przez art. 24 § 1 k.c. bezprawnością działania, by nastąpiło naruszenie jakiegoś przysługującego pokrzywdzonemu podmiotowego prawa osobistego.

Nie możliwe jest wskazanie, jakie zwroty, słowa, gesty są, a jakie nie są obraźliwe czy zniesławiające. Najistotniejsze znaczenie ma odczytanie kontekstu w świetle rozsądnej oceny. Dlatego za naruszenie czci może być uznane również przypisanie cech czy właściwości, które nie są, obiektywnie rzecz biorąc, obraźliwe czy zniesławiające, ale z uwagi na negatywne konotacje w niektórych kręgach społecznych mają w zamiarze sprawcy naruszyć godność człowieka.

W obecnym stanie prawnym każde naruszenie dobra osobistego zasadniczo uznawane jest za bezprawne. Bezprawność to sprzeczność z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego ujmowana w kategoriach obiektywnych. Kodeks cywilny wprowadził tutaj domniemanie bezprawności naruszenia dobra. Każde więc naruszenie kwalifikowane jest jako bezprawne. Domniemanie jest jednak wzruszalne i nie ma żadnych przeszkód, aby zostało ono obalone. Skutkuje to przerzuceniem ciężaru dowodu wykazania braku bezprawności przyczyn, dla których nastąpiło naruszenie na sprawcę i to jego obciąża ryzyko nie wyjaśnienia wszystkich okoliczności. Okolicznościami wyłączającymi bezprawność są np. zgoda poszkodowanego, działanie w ramach obowiązku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, obrony koniecznej, czy wreszcie działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Pozwany musi więc udowodnić, że zachodzi jedna z okoliczności wyłączających bezprawność jego naruszeń.

W przypadku publikacji prasowych dodatkowo w grę wchodzi jeszcze całokształt regulacji prawnych związanych z pracą dziennikarzy, w tym zwłaszcza ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r.- Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Art. 1 powołanej ustawy określa, jaką rolę pełnią w społeczeństwie media. Przepis ten stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Przedstawiciele mediów nie zachowują jednak pełnej swobody, w tym znaczeniu, że nałożone są na nich określone ograniczenia. Nie mogą też oni nadużywać przysługującej im wolności słowa. Najważniejszym kryterium, którym winni posługiwać się dziennikarze jest zgodność ich wypowiedzi i publikacji z rzeczywistością. Stosownie do art. 6 ustawy prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Poza tym media zobowiązane są do respektowania takich wartości, jakimi są dobra osobiste człowieka. Wolność słowa nie oznacza bowiem dowolności z korzystania z niej.

Granice swobody wypowiedzi dziennikarza wyznaczają ogólne reguły postępowania akceptowane w społeczeństwie, zaś rzetelność dziennikarską wyznaczają reguły zawarte w art. 12 ustawy- Prawo prasowe. Rzetelność przy tym jest równoznaczna z uczciwością, solidnością, obowiązkowością, konkretnością i odpowiedzialnością za słowo. Przekaz prasowy nie może być wybiórczy i stronniczy. Jednocześnie stopień staranności dziennikarza może się różnić w zależności od wiarygodności źródła informacji. Na dziennikarzu ciąży też obowiązek zachowania obiektywizmu w publikacjach. Ponadto dziennikarz ma obowiązek zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, co oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność. Przez zachowanie szczególnej staranności rozumie konieczność sprawdzania zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co zdaje się mieścić w zwykłych obowiązkach dziennikarskich. Tym samym uzyskane i przeznaczone do publikacji informacje o innych osobach fizycznych czy prawnych muszą być weryfikowane w pełnym zakresie. Muszą być one sprawdzone co do tego, czy są zgodne z prawdą lub należy podać pewne, wiarygodne źródło informacji.

Wobec powyższych uwag Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci godności, czci i dobrego imienia poprzez opublikowanie treści zawartych w artykule w wydaniu specjalnym Gazety (...) zarówno w wersji papierowej jak i wydaniu elektronicznym, a podstawą odpowiedzialności pozwanych stanowią art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. art. 38 ust. 1 i art. 54b ustawy- Prawo prasowe.

Tym samym, w ocenie sądu pierwszej instancji, zasadne było nakazanie pozwanym, aby dokonali zamieszczenia stosownych opisanych w wyroku oświadczeń, jak i usunęli z wydania internetowego przedmiotowej publikacji, z zastrzeżeniem upoważnienia powoda do dokonania tych czynności w braku działania ze strony pozwanej w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku.

Podstawą zasądzenia od pozwanych sumy na cel społeczny jest art. 23-24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w niniejszej sprawie za przyznaniem świadczenia na cel społeczny przemawia przede wszystkim to, że pozwani naruszyli elementarne zasady rzetelności i etyki dziennikarskiej, nie zweryfikowali żadnego ze stawianych zarzutów, treść artykułu przypisuje wymienionym tam osobom cechy które w społeczeństwie są uznawane za szczególnie niegodziwe. Opisanie powoda jako aktywnego uczestnika związku przestępczego, odwołanie się do słowa „ośmiornica”, które w ocenie społecznej jednoznacznie wiąże się z działaniami zabronionymi prawem na dużą skalę, organizacją która dla zrealizowania swoich celów posuwa się do bezprawnych ataków na mienie i życie osób, zasługuje na szczególne potępienie. Tym większe, że w trakcie procesu pozwani jako przedstawiciele zawodu zaufania publicznego jakim jest środowisko dziennikarskie nie wykazali żadnego zrozumienia dla naruszenia zasad postępowania, rzetelności dziennikarskiej, a nawet prezentowali twierdzenia, że powód jako osoba należąca do rodziny G. ponosi odpowiedzialność za działania innych osób. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powoływanie się pozwanych na oparcie publikacji na wcześniejszych publikacjach w innych gazetach, których tytułów nawet nie potrafili przytoczyć, brak jakiegokolwiek weryfikacji materiału, niezapewnienie osobom opisanym w artykule możliwości odniesienia się do stawianych zarzutów powodują, że ich zachowanie uznać należy za wysoce naganne.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanym trzeba postawić zarzut ciężkiego naruszenia zasad wykonywania zawodu dziennikarza.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji miał na uwadze rodzaj i zakres krzywdy którą dotknięty został powód poprzez publikację. Oszkalowanie go w oczach lokalnej społeczności, wśród osób z którym pozostaje w stosunkach gospodarczych i osobistych. Naruszono zatem jego dobra osobiste jakimi są cześć, godność osobista, podważyli jego uczciwość w prowadzeniu działalności gospodarczej. Na skutek publikacji powód przez długi czas będzie musiał odbudowywać swój wizerunek jako człowieka i przedsiębiorcy.

W konsekwencji, mając na uwadze, że po stronie pozwanej jest podmiot gospodarczy jakim jest wydawca gazety i jego redaktor naczelny, Sąd Okręgowy uznał, że zasądzona kwota 30.000 złotych na cel społeczny jest adekwatna do rodzaju przewinienia i będzie stanowiła dolegliwość materialną odpowiednią do statusu pozwanych.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 14 Konstytucji RP przez jego niewłaściwe zastosowanie i wydanie orzeczenia ograniczającego wolność prasy, działającej w ramach słusznego społecznego interesu i w ramach dozwolonej prawem krytyki,

b) art. 31 pkt 2 Konstytucji RP przez jego niewłaściwe zastosowanie i wydanie orzeczenia ograniczającego konstytucyjną wolność,

- c) art. 54 pkt 1 Konstytucji RP przez jego niewłaściwe zastosowanie i ograniczenia konstytucyjnej wolności w zakresie wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji,
- d) art. 73 Konstytucji RP przez jego niewłaściwe zastosowanie i ograniczenia wolności twórczej artystycznej, a także korzystania z dóbr kultury, do jakiej należy prasa,
- e) art. 5 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie, iż dobra osobiste powoda zostały naruszone (pkt. 1) bez wskazania jakie naruszenia dóbr osobistych miały miejsce w niniejszej sprawie, co powoduje nadużycie prawa,
- f) art. 6 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną interpretację, w okoliczności, gdy pozwani wykazali, iż opisane w artykule działania nie zostały przypisane konkretnym osobom, a informacje zawarte w artykule były oparte na wiadomościach z innych artykułów, m. in. z (...) z 14.06.2003 r., których prawdziwość nie była nigdy wcześniej przez powoda kwestionowana i korzystała z prawdziwości na mocy art. 12 ustawy prawo prasowe. Oznacza to więc sytuację, iż ciężar dowodu bezprawności został przeniesiony na powoda, a bezprawność działania pozwanych w żaden sposób nie została przez niego udowodniona,
- g) art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przez jego niewłaściwą interpretację w efekcie której zostało wydane orzeczenie ingerujące w swobodę wypowiedzi dziennikarzy,
- h) art. 23 k.c. przez jego niewłaściwą interpretację poprzez orzeczenie naruszenia dobra osobistego, bez wskazania, określenia i poparcia dowodami domniemanego naruszonego dobra osobistego powoda,
- i) art. 24 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną interpretację, że działania pozwanych były bezprawne, mimo braku udowodnienia bezprawności działania,
- j) art. 448 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące niewłaściwą wykładnią tego przepisu przez „zasądzenie od pozwanych sumy na cel społeczny” (str. 18 uzas. wyr.), bez żadnego uzasadnienia oznaczenia kwoty, jako „odpowiedniej”,
- k) art. 1 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie w kwestii korzystania z wolności wypowiedzi i urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej,
- l) art. 2 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną interpretację, skutkującą uniemożliwieniem warunków niezbędnych do wykonywania działalności redakcji pod względem programu, zakresu tematycznego oraz prezentowanych postaw,
- m) art. 6 pkt 1 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie w realiach niniejszej sprawy poprzez nieuwzględnienie faktu, iż napisany przez pozwanych artykuł bazował na wcześniejszych artykułach, zawierających informacje opisane w artykule, których prawdziwość istnieje na mocy art. 6 pkt 1 w/w ustawy;
- n) art. 6 pkt. 4 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i utrudnianie prasie zbierania materiałów krytycznych, co w konsekwencji doprowadza do tłumienia krytyki,
- o) art. 10 pkt 2 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i uniemożliwienie pozwany obowiązkowi działania, poprzez realizowanie ustalonej w statucie i regulaminie redakcji ogólnej linii programowej redakcji,
- p) art. 12 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie zachowania przez pozwanych należytej staranności i rzetelności, sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskiwanych informacji, mimo istnienia prawdziwości zaczerpniętych przez pozwanych źródeł z art. 6 pkt 1 w/w ustawy,

q) art. 31a pkt 1 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie poprzez nakazanie pozwanym sprostowania mimo braku udowodnienia nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w artykule w stosunku do osoby powoda,

r) art. 33 pkt 1 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie w kwestii istnienia przesłanek odmawiających opublikowania sprostowania wobec podważenia faktów powszechnie znanych, stwierdzonych prawomocnymi decyzjami w sprawie niedopłaty podatków w kwocie 600 tys. złotych, a także z powodu tego, iż sprostowanie to nie odnosi się do faktów i jest nierzeczowe,

s) art. 41 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną interpretację poprzez zakazanie publikacji rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności zawodowych, co bezpośrednio wynika z treści zamieszczonego artykułu,

t) art. 44 ustawy prawo prasowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie faktu, iż utrudnianie i tłumienie krytyki prasowej podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności, podobnie jak działanie na szkodę osób z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie, który wynika bezpośrednio z artykułu pozwanych, co w konsekwencji spowodowało wydanie orzeczenia w oderwaniu o główny materiał dowodowy, jakim jest artykuł prasowy,

2) niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, a mianowicie tego, jakie konkretnie dobra osobiste powoda zostały naruszone, mimo tego, że artykuł nie dotyczył jego osoby, a jedynie wskazywał, iż powód jest jedynie członkiem rodziny G. (str. 3 uzas. wyr.), który dopiero od lipca 2013 r. wkracza w te kwestie (str. 6 uzas. wyr.), z uwagi na zarządzanie halą,

3) sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a mianowicie:

a) ustalenie iż powód jest jedynie członkiem rodziny G. i uczestnikiem powiązań zobrazowanych na schemacie i nie sposób z treści artykułu przypisać konkretnych działań określonym osobom (str. 3 uzas. wyr.) przy jednoczesnym, wykluczającym się ustaleniu, tylko i wyłącznie w oparciu o zeznania powoda, iż „zarzuty te dotyczą w jakimś sensie powoda” (str. 8 uzas. wyr.),

b) sprzeczne ustalenie Sądu na podstawie pisma Komendanta Głównego (...) z dnia 27 sierpnia 2013 r., iż żadna ze stwierdzonych usterek hali nie ma charakteru zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu (k. 16-21 i str. 4 uzas. wyr.) przy jednoczesnym ustaleniu, iż „ekspertyza wskazała na konieczność wykonania prac modernizacyjnych, po wykonaniu których można było zmienić funkcję hal. Trzeba było unowocześnić system pożarowy. Rozbudować funkcję tryskaczy. (...) hala nie spełnia do końca wszystkich wymogów”, (str. 4-5 uzas. wyr.) Ustalenia te bezspornie pozostają ze sobą w nielogicznej sprzeczności,

c) sprzeczne ustalenie, iż pozwani nie pamiętają z jakiej konkretnie gazety posiadli wiedzę, którą wykorzystali do napisania artykułu (str. 6 uzas. wyr.), pomimo tego, iż nazwy gazet ((...) z 14.06.2003 r.) zostały wskazane w odpowiedzi na pozew, z którą to Sąd winien się zapoznać, a informacje rozpowszechnione w telewizji stanowią fakty powszechnie znane,

d) sprzeczne ustalenie, iż „pozwani starali się potwierdzić prawdziwość informacji, dzwoniąc do gazet (...) Nie mogli zweryfikować informacji dotyczącej AB W, W., odpalenia 40.000 złotych, bo nie było jak” (str. 6 uzas. wyr.) przy jednoczesnym wykluczającym się ustaleniu, iż „Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanych, że próbowali weryfikować treści” (str. 8 uzas. wyr.);

e) sprzeczne ustalenie Sądu, iż „na spółkę, którą obecnie zarządza powód, została wydana decyzja, w której stwierdzono, że spółka nie zapłaciła 600 tys. zł. podatku od nieruchomości” (str. 7 uzas. wyr.) przy jednoczesnym braku zauważenia konieczności usprawiedliwionej i dozwolonej krytyki i braku działania bezprawności pozwanych,

4) uchybienia procesowe, które miały wpływ na wynik sprawy, w tym:

a) art. 233 k.p.c. poprzez dowolne ustalenie, iż zeznania pozwanych w kwestii próby weryfikacji treści zamieszczonego artykułu nie zasługują w ocenie Sądu na wiarę, mimo iż oparcie treści artykułu na informacjach prasowych bezspornie dowodzą prawdziwości, co wynika z art. 6 ustawy prawo prasowe. Uchybieniem procesowym Sądu z art. 233 k.p.c. jest także jedynie subiektywna ocena, że słowo „ośmiornica” „w ocenie społecznej jednoznacznie wiąże się z działaniami zabronionymi prawem na dużą skalę, organizacją, która dla realizowania swoich celów posuwa się do bezprawnych ataków na mienie i życie osób”, mimo istnienia wolności krytyki i braku jednoznacznych ocen znaczenia tego słowa,

b) art. 316 § 1 k.p.c. skutek przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego stanu rzeczy niż istniejący w chwili zamknięcia rozprawy poprzez nieuwzględnienie faktu prawdziwości informacji prasowych, które nie były wcześniej kwestionowane przez powoda, a z jakich to powstał artykuł pozwanych oraz nieuwzględnienie staranności w oparciu o wykorzystanie istniejących informacji prasowych,

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez istnienie sprzeczności w części dotyczącej ustalenia stanu faktycznego poprzez brak ustalenia faktów, czym zeznaniom Sąd dał wiarę i brak uzasadnienia takiego, a nie innego stanowiska, brak podania jakichkolwiek przyczyn, dla których innym dowodom Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz również brak odniesienia podstaw prawnych do realiów niniejszej sprawy, co w konsekwencji doprowadziło Sąd meriti do braku wskazania jakie konkretnie dobra osobiste powoda zostały naruszone, bowiem str. 9-18 uzas. wyr. to rozważania teoretyczne, przy braku odniesienia do sprawy.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując je za własne. Apelacja pozwanych pomimo rozbudowanych zarzutów jest ogólnikowa i stanowi wyłącznie polemikę z prawidłowo poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji ustaleniami, ocenami materiału dowodowego i wnioskami wywiedzionymi z tegoż materiału.

W pierwszej kolejności odnosząc się do podniesionych przez skarżącego zarzutów naruszenia prawa procesowego zaznaczyć należy, że nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu wywiedziony zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., którego skarżący upatrują w dowolnych ustaleniach, iż zeznania pozwanych w kwestii próby weryfikacji treści zamieszczonego artykułu nie zasługują w ocenie Sądu na wiarę, mimo iż oparcie treści artykułu na informacjach prasowych bezspornie dowodzą prawdziwości, co wynika z art. 6 ustawy prawo prasowe. Zdaniem apelującego uchybieniem procesowym Sądu Okręgowego z art. 233 k.p.c. jest także jedynie subiektywna ocena, że słowo „ośmiornica” „w ocenie społecznej jednoznacznie wiąże się z działaniami zabronionymi prawem na dużą skalę, organizacją, która dla realizowania swoich celów posuwa się do bezprawnych ataków na mienie i życie osób”, mimo istnienia wolności krytyki i braku jednoznacznych ocen znaczenia tego słowa.

Zaznaczyć należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz

reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, opubl. OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 września 2012 r., sygn. akt I ACa 568/12). Zaznaczyć przy tym trzeba, że nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., sygn. akt I UK 347/11).

W świetle powyższych ogólnych uwag nie sposób uznać, iż skarżący podważyli w apelacji ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów czy korelujące z dowodami zebranymi w sprawie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, który w sposób logiczny wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku z jakich przesłanek wysnuł swe wnioski oraz na jakich dowodach się oparł.

Prawidłową jest przy tym ocena Sądu pierwszej instancji zamykająca się stwierdzeniem, że strona powodowa w niniejszym procesie udowodniła swoje stanowisko w sposób, który pozwolił na objęcie jej ochroną prawną skutkującą uwzględnieniem powództwa. Skarżący w sposób wybiórczy traktują materiał dowodowy, opierając swoje twierdzenia jedynie na tych dowodach, które potwierdzają ich stanowisko procesowe. Umyka przy tym jednak uwadze apelujących, że to na stronie pozwanej ciążył obowiązek udowodnienia braku bezprawności działania poprzez wykazanie podstaw opublikowania przez siebie spornego materiału prasowego, skoro powód udowodnił, że zostało naruszone jego dobra osobiste. Same zeznania pozwanych, które odwołują się do prawdziwości informacji wskazanych w spornym materiale, opartym na bliżej nie skonkretyzowanych źródłach, nie może stanowić podstawy ustaleń, a następnie oceny korzystnej dla apelujących. Pozwani nie udowodnili bowiem, że sporządzony przez nich materiał był rzetelny, oparty na prawdziwych, sprawdzonych informacjach i spełniał kryteria wymagane prawem, zwłaszcza prawem prasowym.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że wbrew zarzutom skarżących, powiązanie w artykule powoda jako aktywnego uczestnika grupy przestępczej (korumpującego członka rodziny) poprzez odwołanie się do pojęcia ośmiornicy rzgowskiej z pewnością naruszają dobra osobiste powoda. Przy tym działania strony pozwanej opisane przez Sąd Okręgowy w zakresie zaniechań nie mogą zasługiwać na aprobatę. Również i w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że strona pozwana nie dokonała żadnych aktów staranności związanych z ustaleniem stanu faktycznego czy też możliwością wypowiedzenia się osób, o których materiał prasowy traktował, pomimo posiadania takiej możliwości. Trzeba mieć w końcu i to na uwadze, że sama strona pozwana w trakcie przesłuchania wskazywała na to, że tytuł „rzgowska ośmiornica” miał „na celu uzmysłowienie pewnego układu, powiązań. wiedzieliśmy na pewno, że nie jest to mafia, ale wiedzieliśmy, że jest to układ interesów. Słowo ośmiornica miało wskazywać na to, że ten układ mógł mieć charakter korupcyjny” (zeznania J. R. złożone na rozprawie w dniu 27 marca 2014 roku, k. 137). Zeznania te w zestawieniu z wydrukami prasowymi przedstawionymi przez stronę powodową na temat grup przestępczych, które mianuje się słowem ośmiornica z przymiotnikiem określającym obszar działalności takiej grupy prowadzą do wniosków, że Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że „słowo ośmiornica w ocenie społecznej jednoznacznie wiąże się z działaniami zabronionymi prawem na dużą skalę, organizacją, która dla realizowania swoich celów posuwa się do bezprawnych ataków na mienie i życie osób”. Ocena taka nie może zostać uznana za ocenę, która przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Nie ulega przy tym wątpliwości, że opublikowany materiał prasowy wprost wskazuje na powoda jako członka rodziny G. i z nim powiązane są różne procedury przestępcze na jakie powołują się autorzy artykułu. Sama okoliczność czy powód w konkretnych miejscach artykułu wskazany został wprost czy tylko można to wywieść na podstawie całokształtu materiału prasowego stanowi ocenę Sądu, która jest wprawdzie odmienna od motywów przedstawionych przez skarżących, jednakże nie ma to żadnego znaczenia dla stanu faktycznego sprawy, bowiem podstawą faktyczną roszczenia jest niewątpliwie treść całego materiału prasowego.

Trudno w końcu uznać za sprzeczne z zebrany materiał dowodowy ustalenia, że pozwani nie zweryfikowali swojego materiału dowodowego z powołaniem się na konkretne źródła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że skarżący nie podjęli żadnej próby weryfikacji informacji wskazanych w opublikowanych artykułach skoro sami wskazują już w odpowiedzi na pozew, że „przywołane w spornym materiale treści są głównie przedrukami lub cytatami artykułów umieszczonych w (...) prasie w minionych latach” (k. 55). Już z powyższego wynika zatem, że skarżący bazowali nie tylko na jednym artykule prasowym, którego z resztą kopii nie załączyli w poczet materiału dowodowego, a nie jest rolą sądu gromadzenie za stronę dowodów świadczących na jej korzyść, to ponadto sami wskazują, że przedruki prasowe to główne podstawy, zatem oprócz nich brali jeszcze pod uwagę inne informacje z bliżej nieokreślonych źródeł.

Trudno dopatrzeć się też sprzeczności w ustaleniach Sądu Okręgowego, który przyjął w treści uzasadnienia, że żadna ze stwierdzonych usterek hali nie ma charakteru zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu, skoro taki wniosek wprost wynika z uzasadnia decyzji Komendanta Głównego (...) z dnia 27 sierpnia 2013 roku (k. 18), na którą powołują się pozwani.

W końcu i sama okoliczność, że spółka, której prezesem jest powód nie uiściła zaległego podatku, co stanowi ustalenia Sądu pierwszej instancji, nie czyni powoda z tego tytułu przestępcą czy też tym bardziej członkiem grupy przestępczej rodziny G., jakby wynikało to z opublikowanego materiału prasowego przez stronę skarżącą.

Przechodząc do kolejnych zarzutów naruszenia prawa procesowego za oczywiście bezzasadny należy uznać podniesiony zarzut naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że Sąd pierwszej instancji wydał wyrok mając za podstawę stan rzeczy inny aniżeli istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Godzi się zauważyć, że przedmiotem regulacji art. 316 § 1 k.p.c. jest skierowany pod adresem sądu wymóg, by za podstawę wyrokowania przyjmował stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; dotyczy to zarówno stanu faktycznego, jak i prawnego. Naruszenie tego przepisu polegać zatem może na przyjęciu podstawy faktycznej orzeczenia odmiennej od ustalonej na datę zamknięcia rozprawy lub niewłaściwego stanu prawnego. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżących nie można mówić o naruszeniu powyższego przepisu albowiem podstawą faktyczną roszczenia była treść materiału prasowego wskazana w pozwie, a nie informacji prasowych na które powołują się apelujący, bliżej nieskonkretyzowanych, które ewentualnie mogły stanowić jedynie podstawę do oddalenia powództwa, jeżeli za ich pomocą pozwani zdołaliby wykazać, że publikując sporny materiał nie dopuścili się czynu bezprawnego godzącego w dobra osobiste powoda.

Zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu.

Podkreślić należy, że przepis art. 328 § 2 k.p.c. określa, co powinno zawierać uzasadnienie orzeczenia, ale nie można go rozumieć tak, że niepoprawnie sporządzone uzasadnienie w prosty sposób przekłada się na wadliwość rozstrzygnięcia. Należy przypomnieć, że uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Żadna z tych okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodzi – sporządzone uzasadnienie odzwierciedla tok procesu myślowego i decyzyjnego, którego wynikiem jest treść wyroku i dostatecznie jasno wynika z niego, jakimi przesłankami kierował się Sąd przy ferowaniu wyroku, a tym samym umożliwia dokonanie kontroli instancyjnej. Wskazać należy, że ewentualne naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez sąd pierwszej instancji może być skutecznie sanowane przez sąd drugiej instancji, albowiem postępowanie apelacyjne, którego granice określa m.in. art. 378 § 1 k.p.c., nie polega jedynie na rozpoznaniu apelacji jako środka odwoławczego, lecz na rozpoznaniu sprawy – jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego, co oznacza obowiązek sądu drugiej instancji zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od prezentowanego w toku postępowania stanowiska stron oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd odwoławczy może - a jeżeli je dostrzeże powinien - naprawić wszystkie stwierdzone

naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Ponadto sąd odwoławczy, rozpoznając apelację, jest zobowiązany do dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych w sprawie (przeprowadzając lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji - art. 382 k.p.c.).

Przechodząc do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego uznać należy, że i one okazały się chybione.

Na wstępie podkreślić należy, że zupełnie niezrozumiały pozostaje przywołany w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie, iż dobra osobiste powoda zostały naruszone bez wskazania jakie naruszenia dóbr osobistych miały miejsce w niniejszej sprawie, co powoduje nadużycie prawa. Art. 5 k.c. wskazuje, że nie może czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działania lub zaniechania uprawnionego nie jest uważane za wykonanie prawa i nie korzysta z ochrony. Umyka przy tym uwadze skarżących, że rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zostało oparte na innej podstawie prawnej, a nie na klauzuli generalnej do której odwołuje się skarżący. Brak było przy tym podstaw do oddalenia powództwa na podstawie powyższego przepisu, pomijając już że skarżący na nadużycie prawa przez powoda w toku postępowania się nie powoływali, bowiem przez odwoływanie się do klauzuli generalnej przewidzianej w art. 5 k.c. nie można podważać pośrednio mocy obowiązującej przepisów prawa. Taka praktyka mogłaby prowadzić do naruszenia zasady praworządności w demokratycznym państwie prawnym, a w życiu gospodarczym do podważenia pewności obrotu, która w gospodarce rynkowej ma szczególne znaczenie. Zważyć też należy, iż norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i można ją stosować w sytuacji, gdy w innej drodze nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego drugiej osoby. W niniejszej sprawie to skarżący wydając materiał sporny zawierający informacje niesprawdzone naruszyli zasady rzetelnego prawa prasowego, godząc przy tym w dobra osobiste powoda, trudno w takiej sytuacji zatem oczekiwać, że uzyskają ochronę prawną na mocy art. 5 k.c..

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 6 k.c., którego skarżący upatrują w jego niewłaściwym zastosowanie i błędnej interpretacji, w okoliczności, gdy pozwani wykazali, iż opisane w artykule działania nie zostały przypisane konkretnym osobom, a informacje zawarte w artykule były oparte na wiadomościach z innych artykułów, m. in. z (...) z 14.06.2003 r., których prawdziwość nie była nigdy wcześniej przez powoda kwestionowana i korzystała z prawdziwości na mocy art. 12 ustawy prawo prasowe.

Zaznaczyć należy, że powyższy artykuł Kodeksu cywilnego traktuje o rozłożeniu ciężaru dowodzenia okoliczności faktycznych prowadzonej sprawy. W przedmiotowej sprawie na stronie pozwanej ciążył obowiązek dowodzenia bezprawności swojego działania, brak tu jakichkolwiek podstaw do stawiania Sądowi zarzutu, iż błędnie przyjął, że powód cokolwiek udowodnił. Z uzasadnienia omawianego zarzutu wywieść można, że skarżący podnosi niewłaściwie określony przez Sąd pierwszej instancji rozkład ciężaru dowodu (art. 232 k.p.c.), a nie podnoszony zarzutu naruszenia art. 6 k.c., który winien zostać z resztą wskazany w związku z odpowiednim przepisem prawa materialnego, kształtującym zasady odpowiedzialności stron. Natomiast zamiar wykazania, że Sąd bezpodstawnie uznał za udowodnioną określoną okoliczność, wymaga przytoczenia jako naruszonych odpowiednich przepisów postępowania cywilnego dotyczących oceny dowodów i ustalenia stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2006 roku, sygn. akt III CSK 53/05, LEX nr 258669). Nie ulega wątpliwości, że to na apelujących spoczywał ciężar udowodnienia, że ich działanie nie było bezprawne, skarżący nie podnieśli jednak, że Sąd pierwszej instancji przerzucił na stronę pozwaną ciężar dowodu w zakresie wykazania naruszenia dóbr osobistych powoda. Skoro na zgodnym z prawem działaniu pozwani opierali swoją obronę przed dochodzonym roszczeniem, to na nich, a nie na powodzie spoczywał ciężar wykazania okoliczności braku bezprawności ich działania. Trudno bowiem oczekiwać, że powód, który udowodnił podstawowy fakt naruszenia jego dóbr osobistych materiałem prasowym autorstwa pozwanych miałby dodatkowo obowiązek przedstawienia faktów ograniczających odpowiedzialność strony pozwanej, a zatem dowodzić okoliczności przeciwnych swemu żądaniu. Jak wskazuje się w orzecznictwie i doktrynie w razie wykazania naruszenia dóbr osobistych ma zastosowanie domniemanie, że ich naruszenie nastąpiło wskutek działania bezprawnego. Na naruszcycielu spoczywa ciężar dowodu obalającego to domniemanie. Okolicznościami

wyłączającymi bezprawność działania naruszającego dobra osobiste są: działanie w granicach porządku prawnego, zgoda uprawnionego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego. przy czym reguły rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c. nie można rozumieć w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, obowiązek dowodzenia wszelkich faktów o zasadniczym dla rozstrzygnięcia sporu znaczeniu spoczywa na stronie powodowej. Jeżeli powód wykazał wystąpienie faktów przemawiających za słusnością dochodzonych pretensji, wówczas to pozwanego obarcza ciężar udowodnienia ekscpepcji i okoliczności uzasadniających jego zdaniem oddalenie powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r. w sprawie sygn. akt I PKN 228/10, LEX nr 896458).

Nie mogły odnieść zamierzonego rezultatu także zarzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c., które powiązać należy z podnoszonym przez skarżącego zarzutem naruszenia art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r.

Zgodnie treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne; w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c.).

Zaznaczyć należy, że dla oceny czy doszło do naruszenia dóbr osobistych istotny jest odbiór publikacji przez przeciętnego odbiorcę, do którego została ona skierowana, a nie subiektywne przeświadczenie pozwanych o prawdziwości opublikowanych przez siebie materiałów prasowych. Przy czym nawet jeżeli możliwe byłoby aby przyjąć, że poruszona przez skarżących w opublikowanym materiale prasowym tematyka stanowiła realizację społecznie uzasadnionego interesu, to jednak ta przesłanka nie wyłącza bezprawności pozwanych, o ile nie została dochowana rzetelność dziennikarzy w zebraniu informacji i ich prezentacji. Wolność bowiem wypowiedzi, wbrew stanowisku prezentowanemu przez skarżących w wywiedzionej apelacji, nie jest wartością nadrzędną i zdarza się, że pozostaje w kolizji z prawem do ochrony czci czy dobrego imienia, i jak wskazuje się w orzecznictwie taką kolizję zawsze trzeba oceniać ad casu. W orzecznictwie podkreśla się również, że nawet działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego oraz dążenie do sensacyjności artykułów prasowych nie może odbywać się kosztem rozpowszechniania faktów nieprawdziwych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007 r., sygn. akt I CSK 211/07, LEX nr 306815). To pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 2005 r., sygn. akt V CK 259/05, LEX nr 407059).

Wprawdzie wolność wypowiedzi wynika wprost z art. 54 ust. 1 Konstytucji i jest także gwarantowana przez art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), obejmuje ona prawo do posiadania opinii i informacji, ich przekazywania oraz otrzymywania, swoboda wypowiedzi zaś dotyczy wszelkich dziedzin, a wolność ta jest fundamentem społeczeństwa demokratycznego, w ramach którego dochodzi do nieskrępowanej, co do zasady, wymiany myśli i poglądów na sprawy budzące zainteresowanie społeczeństwa, to jednak zauważyć należy, że zgodnie z art. 10 ust. 2 powołanej Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. prawo do wolności wyrażania opinii może podlegać takim ograniczeniom i sankcjom, jakie są niezbędne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na ochronę dobrego imienia. To oznacza, że publikowany materiał prasowy musi mieć swoje granice, które wyznacza ochrona dobrego imienia, godność czy cześć człowieka.

W przedmiotowej sprawie zatem brak było przesłanek uzasadniających nadanie priorytetu prawu do wolności wypowiedzi, skoro informacje przedstawione w publikacji pozwanych stanowiły przynajmniej w części przekłamanie, co było następstwem braku rzetelności dziennikarskiej przy zbieraniu informacji. Brak jest bowiem jakichkolwiek

dowodów, że działalność powoda była działalnością przestępczą, korupcyjną. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma żadnych wątpliwości, że wskazane informacje w spornym materiale prasowym co do osoby powoda były nieprawdziwe i godziły w jego dobre imię. Przedstawiając powoda jako „łapówkarza”, nieuczciwego, wyzyskującego pracodawcę czy donosiciela, pomimo braku jakichkolwiek wiarygodnych informacji na ten temat, musi zostać ocenione jako zachowanie, które prowadziło do nadszarpnięcia opinii o nim w oczach lokalnego społeczeństwa jako człowieka i przedsiębiorcy.

Konsekwencją powyższego jest brak podstaw do uwzględnienia podniesionych przez skarżących zarzutów naruszenia ustawy prawo prasowe. Umyka bowiem uwadze skarżących, że Prawo prasowe przede wszystkim przypisuje dziennikarzowi obowiązki zachowania należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1). Przyjęcie, że dziennikarz spełnił powinność określoną w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego oznacza, że przy zbieraniu materiałów korzystał z rzetelnego źródła informacji, sprawdził ich zgodność z prawdą przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się do co zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. W orzecznictwie podkreśla się, że istotne jest wszechstronne przekazanie tych informacji i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”.

Jak już wyżej była o tym mowa, Sąd Apelacyjny w pełni podziela oceny Sądu pierwszej instancji, iż wymogi rzetelności dziennikarskiej nie zostały przez pozwanych dochowane. Poleganie bowiem na bliżej nieskonkretyzowanych doniesieniach prasowych, które poza jednym artykułem podnoszonym w toku postępowania, bez zweryfikowania tych źródeł, na których oparli się ich autorzy, jest sprzeczne z zasadą rzetelności dziennikarskiej, bowiem ta wymaga sprawdzania źródeł informacji. W konsekwencji doszło w zaprezentowanym materiale prasowym do przekłamania, przedstawienia informacji, które nie mają żadnego przełożenia na zaprezentowany materiał dowody zgromadzony w przedmiotowym postępowaniu. Ugruntowane jest stanowiska judykatury, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, jakiej żądają od niego przepis Prawa prasowego, wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych; samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanej informacji nie spełnia wymagań stawianych w dyspozycji art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Nie ma przy tym znaczenia, czy przekonanie to jest wynikiem wiadomości, jakie dziennikarz uzyskał z wiarygodnych - w jego ocenie – źródeł (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.09.2000 r., sygn. akt V KKN 171/98, opubl. OSNKW 2001/3-4/31). W judykaturze Sądu Najwyższego utrwalony jest już pogląd, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, nawet w sytuacji zacytowania źródła takiej informacji – jeśli informacja nie pochodzi od osoby będącej autorytetem w danej sprawie bądź od osoby należącej do kręgu osób publicznego zaufania – powinna obligować go do sprawdzenia jej za pomocą innych dostępnych źródeł oraz umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji, tak aby dochować wierności zasadzie bezstronnego i obiektywnego przedstawienia wszystkich okoliczności. Pozwana tego nie uczyniła ograniczając się do podania własnych ocen sytuacji (zob. wyr. SN z dnia 28 października 2000 r., V KKN 171/98, OSN 2001, nr 3-4, poz. 31; post. SN z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97, OSN 2002, nr 3-4, poz. 28; post. SN z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99, OSN 2003, nr 3-4, poz. 33; uzasadnienie uchw. składu 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSN 2005, nr 7-8, poz. 114). Błędne przeświadczenie o prawdziwości zarzutu oraz działaniu w obronie społecznie uzasadnionego interesu musi być usprawiedliwione, a zatem być efektem rozsądnie ocenionych i znanych sprawcy faktów, niebędących jedynie mniej lub bardziej dowolnymi przypuszczeniami czy domysłem (zob. wyr. SN z dnia 9 lipca 1974 r., III KRN 32/74, NP 1975, nr 4, s. 624).

W przedmiotowej sprawie opublikowane informacje nie zostały pozyskane ani zweryfikowane u osób będących bohaterami artykułu. Ogólne zeznania pozwanych nie przekonują co do czynionych starań i prób odnośnie staranności w zbieraniu materiału podlegającego publikacji. Sama zaś publikacja doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powoda, takich jak jego godność, cześć, dobre imię i poszanowanie w środowisku rodzinnym, lokalnym i zawodowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego godzące w dobra osobiste powoda są już same sformułowania, które padają w treści materiału prasowego, a z którego nie sposób wywieść, że nie dotyczą one osoby powoda. Sformułowania takie jak np.: „rzgowska ośmiornica”, „rodzina G. donosi do (...), „Rodzina ze R. ma na sumieniu drastyczne łamanie

prawa”, w świetle poglądów doktryny i orzecznictwa, uznać należy za nieakceptowane. Wprawdzie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. oraz Sądu Najwyższego, język i forma wypowiedzi prasowych podlegają ochronie, ale jednak w granicach prawa do czci tak jak swoboda wypowiedzi. Orzecznictwo stawia wprawdzie nacisk na tolerancję co do formy wypowiedzi dziennikarskiej. Wzorce judykatury szeroko zakreślają granice dozwolonych form wypowiedzi i ich otwartość oraz negatywny charakter. Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazuje, że art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności chroni nie tylko treść idei i informacji, ale również formę w jakiej są przekazywane. Swoboda dziennikarska pozwala na posłużenie się przesadą i prowokacją w kwestiach pozostających przedmiotem społecznego zainteresowania, a nawet posługiwać się sformułowaniami o nieumiarkowanym charakterze (tak Trybunał w wyrokach w sprawach: M. vs. Francja nr (...), D. vs. Polska nr (...), K. vs. Polska nr (...), ETPCz 1959.50.2009). Swoboda wypowiedzi odnosi się do informacji nawet oburzających, obrażających lub wprowadzających niepokój, a dziennikarz może formułować krytyczne oceny nie tylko pod warunkiem, że wykaże ściśle ich prawdziwość. Dziennikarz nie może jednak jednocześnie naruszać dóbr osobistych z naruszeniem zasad rzetelności – nie może formułować ocen, które nie mają obiektywnych podstaw (por. Trybunał w sprawie J. v. Dania z 23 września 1994 r., Handyside vs. Wielka Brytania z 17 grudnia 2000 r., B. T. A/S i S. vs. Norwegia z dnia 20 maja 1999 r. – M. Nowicki Europejska Konwencja praw Człowieka, Wybór Orzecznictwa 1999-2004, Zakamycze 2005 r.).

Wyżej wskazane określenia występują w artykule „R. ośmiornica”, które też odnoszą się do osoby powoda, na diagramie zaprezentowanym przez skarżących z imienia i nazwiska został on bowiem oznaczony jako należący do rodziny G., a do tej właśnie rodziny w sposób ogólny sformułowane zostały oceny, że osoby te są przestępcami. W odniesieniu do powoda wnioski takie nie zostały w żaden sposób przez pozwanych udowodnione, wobec niego bowiem żadne postępowanie karne się nie toczy i żadnych zarzutów mu nie postawiono. Były to zatem przesadzone oceny, niemające obiektywnych podstaw i sformułowane bez zachowania rzetelności dziennikarskiej, a zatem naruszające co najmniej jego dobre imię.

Powyższe rozważania każą uznać za trafne w odniesieniu do pozwanych zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 23 i 24 k.c. oraz przepisów ustawy Prawo prasowe.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów w części dotyczących przyznanego zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena prawna roszczenia majątkowego nie nasuwa zastrzeżeń, brak jest przy tym podstaw do uznania, że owo zadośćuczynienie zostało zawyżone.

Zgodnie z przepisem art. 448 § 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może m.in. przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Do przesłanek zastosowania przepisu art. 448 § 1 k.c. należy naruszenie dobra osobistego, powodujące szkodę niemajątkową, związek przyczynowy między tym naruszeniem a szkodą niemajątkową, która spowodowana jest naruszeniem oraz zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. W sprawie niniejszej z całą pewnością mamy do czynienia z naruszeniem dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia, co naraziło pokrzywdzonego na utratę dobrego imienia i dobrej sławy, utratę lub osłabienie zaufania w społeczeństwie, a przede wszystkim w życiu zawodowym. Istnieje ewidentny związek przyczynowy między bezprawnym działaniem pozwanych a krzywdą powoda, przy czym bezprawne działanie z całą pewnością miało charakter zawiniony.

Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt I CSK 159/05, LEX nr 371773). Wskazać przy tym należy, że wysokość tej kwoty pozostawiona jest swobodnemu

uznaniu Sądu i jedynie zarzut jej rażącego zawyżenia i oczywistej nieadekwatności do celu, jakiemu służy, może być skutecznym zarzutem kasacyjnym (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.7.1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z dnia 15.9.1999 r., III CKN 339/98, nie publ.), a apelacja pozwanych takiego zarzutu nie zawiera.

Powyższe rozważania prowadzą też do wniosku, że niezasadne są podnoszone przez skarżącego zarzuty naruszenia wymienionych w apelacji przepisów Konstytucji RP.

Jak była o tym mowa powyżej niewątpliwie wolność prasy, słowa są wolnościami konstytucyjnymi, jednakże nie mogą kolidować z innymi wartościami jakimi są dobra osobiste, które przecież też mają rangę konstytucyjną. W orzecznictwie wielokrotnie wskazywano w jakich okolicznościach i przypadkach wolność słowa ulega ograniczeniu. Przy tym nie bez znaczenia jest, że pozwani, biorąc pod uwagę zaprezentowany przez siebie materiał dowody, nawet nie podjęli próby udowodnienia braku bezprawności swojego działania, ograniczając się w zasadzie do zaprezentowania swojego, subiektywnego stanowiska w zakresie opublikowanego materiału prasowego.

Już jedynie na marginesie można zaznaczyć, odwołując się do twierdzeń skarżących, że nie wszystkie informacje opublikowane w spornym materiale były nieprawdziwe, zatem nie powinny one w tym zakresie być sprostowane, że wyrok Sądu pierwszej instancji nakazuje opublikowanie skarżącym oświadczenia, w którym przeprasza za nieprawdziwe informacje, a nie nakazuje sprostowania informacji dotyczących osoby powoda. Zatem zarzuty naruszenia prawa materialnego odnoszące się do zakwestionowania celowości opublikowania przeprosin są również chybione. Przy czym sama treść ogłoszenia, do którego opublikowania zostali zobowiązani pozwani odpowiada dokonany ustaleniom, zaś ich upublicznienie oraz przeprosiny stanowią niewątpliwie adekwatny środek usunięcia negatywnych skutków publikacji.

Z tych przyczyn na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanych jako bezzasadną.

O należnych stronie powodowej kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu § 2 ust. 1 i 2 oraz § 13 ust. 1 pkt. 2), § 6 pkt. 5, § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst. jedn. Dz. U. z 2013 r., nr 461.).